

KS. ANTONI TRONINA

## „COR CHRISTI SACRA SCRIPTURA”. ŚW. TOMASZ Z AKWINU JAKO EGZEGETA

Temat podjęty w niniejszym opracowaniu doczekał się już gruntownych opracowań<sup>1</sup>. Tutaj z konieczności ograniczymy się do streszczenia ich wyników, ilustrując egzegetyczne dzieło Akwinaty przykładami zwłaszcza z jego *Wykładu Listu do Rzymian*<sup>2</sup>. Aby jednak obiektywnie ocenić biblijne komentarze św. Tomasza, musimy najpierw ukazać szersze tło historyczne teologii XIII wieku. Ówczesna egzegeza służyła przede wszystkim „zbudowaniu” wiernych, stąd też już w XII w. widoczne są trzy nurty w opracowaniach Pisma św. Egzegezę „naukową” reprezentuje np. Piotr Lombard w swym komentarzu do Psalmów, czy też *Glosa ordinaria* Anzelma z Laon. Przykładem nurtu monastycznego, moralizującego, jest komentarz do Pieśni nad Pieśniami św. Bernarda. Wreszcie liczne są prace o nastawieniu kaznodziejskim, jak *Glosa interlinearis* czy zwłaszcza tzw. *Distinctiones*, służące wprost jako „ściągawki” w przepowiadaniu Słowa Bożego.

Otóż dzieła Tomasza z Akwinu reprezentują wszystkie trzy ówczesne sposoby wykładu Pisma św.<sup>3</sup> I tak wykład Psalmów, a zapewne także Pieśni nad Pieśniami, to

<sup>1</sup> Zob. zwł. C. Spicq, *S. Thomas d'Aquin exegete*, DictThCath 15, Paris 1946, k.694-738; M. A. Reyero, *Thomas von Aquin als Exeget. Die Prinzipien seiner Schriftdeutung und seine Lehre von den Schriftsinnen*, Einsiedeln 1971; Th. Domanyi, *Der Römerbriefkommentar des Thomas von Aquin. Ein Beitrag zur Untersuchung seines Auslegungsmethoden*, Bern 1979.

<sup>2</sup> To najważniejsze z dzieł biblijnych św. Tomasza jest dostępne w j. polskim dzięki opracowaniu niestrudzonego tłumacza o. J. Salija: *Św. Tomasz z Akwinu, Wykład Listu do Rzymian*, Poznań 1987. Nieco wcześniejszej tenże wybitny teolog dominikański spolszczył fragment Tomaszowej *Catena aurea: Ewangelia Ojców Kościoła*, Kraków 1983.

<sup>3</sup> Poza dwoma wykładami inauguracyjnymi „mistrza św. Teologii” (Paryż 1256), i wspomnianą wyżej *Catena aurea* do czterech Ewangelii (Orwieto-Rzym 1262-67), zachowały się komentarze Tomasza do kilku ksiąg ST (Iz, Jr, Lam, Job, Ps). Najstarsze z nich (*Expositio super Isaiam ad litteram*, niedokończona *Postilla super Jeremiam*, doprowadzona do rozdziału Jr 42, oraz *Postilla super Threnos*) zdają się pochodzić jeszcze z czasu, gdy Tomasz był „bakałarzem biblijnym” mistrza Alberta w Kolonii, a więc sprzed roku 1252. *Expositio in Job in litteram* to oryginalne dzieło Tomasza (Orwieto 1261-64), podobnie jak *Postilla super Psalmos* (Neapol 1272-73), obejmująca Ps 1-54. Nie zachował się natomiast *Wykład Pieśni nad Pieśniami*, który wg tradycji św. Tomasz podyktował braciom na krótko przed śmiercią. Spośród komentarzy do Ewangelii przetrwały notatki do Mt i J: *Lectura super Matthaeum* (Paryż 1256-59) oraz *Lectura super Johannem* (Paryż 1269-72). Wreszcie Listy św. Pawła kome-

dzieła dewocyjne, które należy czytać w duchu epoki. *Catena aurea* była podręcznikiem dla kaznodziejów i studentów teologii. Natomiast pozostałe komentarze, szczególnie do Ewangelii św. Jana i do Listów Pawłowych, mają charakter ściśle teologiczny.

Trzeba pamiętać, że większość wielkich komentarzy biblijnych XIII wieku to oficjalny zapis uniwersyteckich wykładów, prowadzonych przez „mistrza św. teologii” (*magister Sacrae Paginae*)<sup>4</sup>. Tekst święty stanowił najpierw przedmiot kursorycznej *lectura* bakałarza, czyli asystenta (*baccalaureatus biblicus*): czytał on tekst danej księgi, wnosząc glosy do miejsc trudniejszych. Praca mistrza polegała natomiast na szczegółowym wyjaśnianiu problemów tekstu (*glosa*), a zwłaszcza na stawianiu zagadnień teologicznych oraz ich rozstrzygnięciu (*expositio*). Wielką pomocą w wykładzie były glosy, zbiory cytatów z Ojców Kościoła, którzy zwalczali błędy i utrwalali prawdy wiary. Dopełnienie wykładu mistrza stanowiły kwestie dyskutujące dany problem (*quaestiones disputatae*), jak też dysputy ogólniejsze (*quodlibetales*). W XIII w. zajmują one coraz więcej miejsca w wykładzie, zostawiając tekst biblijny na drugim planie. Obok Pisma św., tekstem podstawowym staje się *Liber sententiarum* Piotra Lombarda lub *Historia scholastica* Piotra Komestora. W końcu egzegeza Pisma, dotychczas jedyny przedmiot studiów, ogranicza się do dwu wykładów tygodniowo, stając się jedynie pretekstem do dyskusji teologicznych. Tak wyodrębnia się wąska specjalizacja, nazywana od XVII w. biblistką.

Św. Tomasz jest zmiennym świadkiem rysującego się od XII wieku rozróżnienia między egzegezą a teologią. Jest on ostatnim liczącym się egzegetą średniowiecznym; jego następcą będzie dopiero Mikołaj z Liry (+1340), którego *Postilla* duchem należy już do epoki Odrodzenia<sup>5</sup>. Można więc uznać komentarze św. Tomasza do Ewangelii Jana, a zwł. do Listów Pawła, za najdojrzały owoc średniowiecznej egzegezy scholastycznej. Odtąd teologia staje się autonomiczną nauką, zwieńczeniem wszystkich dotychczasowych dyscyplin: gramatyki, filologii, patrystyki i egzegezy. Klasycznym przykładem nowego typu interpretacji jest komentarz Tomasza do Księgi Joba, wyjaśnianej dotychczas alegorycznie.

Zanim przejdziemy do omówienia nowatorskiego charakteru egzegezy św. Tomasza, musimy uświadomić sobie, z jakiego tekstu Biblii mógł on korzystać. Otóż w XIII wieku Kościół zachodni miał do dyspozycji jedynie łacińską Wulgatę św. Hieronima, cieszącą się absolutnym autorytetem<sup>6</sup>. Przekaz rękopiśmienny tekstu był daleki od doskonałości; mimo to w sprawach istotnych dla wiary nie różnił się zbyt od dzisiejszych wydań krytycznych. Już w XII w. podjęto próbę rewizji tekstu św. Hieronima na podstawie dostępnych rękopisów greckich i hebrajskich (kard. Mikołaj Maniacoria i opat cysterski Stefan Harding). Na początku XIII wieku ich praca została wyda-

---

ował Tomasz w różnych okresach swej „kariery naukowej”: *Expositio et lectura super Epistolae Pauli Apostoli*. Częściowo są to notatki stenograficzne uczniów (reportatio), a częściowo osobiście wydany komentarz. Zob. J. A. Weisheipl, *Tomasz z Akwinu. Życie, myśl i dzieło*, Poznań 1985, 448-455.

<sup>4</sup> Por. P. Mandonnet, *L'enseignement de la Bible selon l'usage de Paris*, *Revue Thomiste* 12(1929)489-519.

<sup>5</sup> Por. J. Van der Ploeg, *The Place of Holy Scripture in the Theology of S. Thomas*, *The Thomist* 10(1947)398-422.

<sup>6</sup> Na temat jej dziejów piszę w art. *Tekst Pisma św.*, w: *Wstęp ogólny do Pisma św.* (red. J. Szłaga), Lublin 1986, 168n.

na przez uniwersytet paryski jako tzw. *Exemplar vulgatum*. Ponieważ jednak ta Biblia paryska nie miała wartości krytycznej, dominikanie z konwentu św. Jakuba umieścili na jej marginesach liczne warianty tekstu ustalonego jeszcze przez Alkuina (+801). Układ ksiąg ST ujedynolili dopiero Stefan Langdon (+1228): najpierw księgi historyczne (oprócz Machabejskich), potem mądrościowe (Job-Syr) i prorockie. On też podzielił ostatecznie księgi Biblii paryskiej na rozdziały (przed r. 1206). Tomasz Galus (1218) udoskonalił ten podział przez wprowadzenie mniejszych sekcji, oznaczanych literkami (a-g). Z tej właśnie Biblii korzystał św. Tomasz, podobnie jak jego mistrz Albert Wlk.

Gdy chodzi o kanon biblijny, w XIII w. posługiwano się powszechnie listą 22 ksiąg Biblii hebrajskiej: Prawo, Prorocy i Pisma, z pominięciem siedmiu ksiąg greckich, które św. Hieronim uznał za apokryfy<sup>7</sup>. Otóż Tomasz jako jeden z pierwszych, za św. Albertem, utworzył pełną listę ksiąg kanonicznych. W swej mowie inauguracyjnej (1256) przy objęciu katedry w Paryżu<sup>8</sup> dołączył do spisu św. Hieronima *explicite* listę ksiąg deuterokanonicznych ST. Wyraźniej niż jego poprzednicy, rozróżnił on pomiędzy kanonicznością a autentycznością ksiąg świętych: kryterium kanoniczności stanowi ich używanie w Kościele. Kanon NT nie nastęrcza trudności: Tomasz cytuje List Jakuba jako kanoniczny<sup>9</sup>. Problem stanowi do dzisiaj autentyczność Listu do Hebrajczyków; Akwinata stwierdza ją na zasadzie krytyki zewnętrznej i wewnętrznej. W porównaniu ze swymi współczesnymi, rzadko cytuje on apokryfy (Test. XII Patriarchów i Protoew. Jakuba); rzadko też powołuje się na greckie przekłady ST, znane wówczas jedynie z drugiej ręki, przez Hieronima, Chryzostoma i korektorów tekstu łacińskiego. Podobnie jak później Mikołaj z Liry, św. Tomasz komentuje tekst Psalterza gallikańskiego, a nie rzymskiego, jak czyniono dawniej. Zna także Hieronimowy przekład *Psalterium iuxta Hebraeos*.

Trzeba też zapytać, jakimi źródłami, poza tekstem Wulgaty, dysponował on w pracy egzegetycznej? Otóż dostęp do źródeł zmieniał się zależnie od miejsca i czasu jego kariery profesorskiej: nie zawsze dysponował tak bogatą biblioteką jak w Paryżu. Dedykując np. swą *Catena aurea* papieżowi Urbanowi IV (1264), mówi o znaczeniu źródeł patrystycznych. Wynika stąd, że dobrze posługiwał się metodą cytatów z Ojców Kościoła. Przed nim już tacy pisarze jak Beda czy Raban Maur cytowali *explicite* Ojców; Tomasz stara się czynić to z odwołaniem się do konkretnego dzieła. Wiemy, że poza dziełami św. Augustyna posiadał on w łacińskim przekładzie zbiór homilii św. Jana Chryzostoma oraz jego komentarz do Ewangelii Mateusza. Jako *ordinarius biblicus* posługiwał się tekstem *Glosa ordinaria i interlinearis*. Służyła ona wówczas za całą patrologię, słownik i konkordancję, niemal za encyklopedię. Zapewne korzystał też św. Tomasz z *Maior glossatura* Piotra Lombarda do Psalmów i św. Pawła.

<sup>7</sup> Dziś używamy nazwy „ksiąg deuterokanonicznych”, wprowadzonej po Soborze Trydenckim. Są to: Ba Mdr Syr Jdt Tb 1-2Mch.

<sup>8</sup> Chodzi tu o drugą mowę, wygłoszoną w dzień po promocji. Motto tego przemówienia stanowią słowa (deuterokanonicznej!) Księgi Barucha: „Hic est liber mandatorum...” (Ba 4,1). Zob. F. Salvatore, *Due sermoni inediti di S. Tommaso d'Aquino*, Roma 1912, 20.

<sup>9</sup> *In Joh. c. X, lect. 5 v.20.*

Języków biblijnych Akwinata nie znał, choć uczono ich zarówno w Neapolu jak i w Paryżu. Zwłaszcza język hebrajski był znany teologom już w XII wieku, bardziej jednak niż egzegeci, posługiwali się nim apologety w dyskusji z żydami. Tomasz musiał znać przynajmniej alfabet hebrajski i pewne zasady rabinackiej egzegezy; świadczą o tym jego komentarze do ST. Wyjaśnienia imion i nazw biblijnych czerpie on zawsze z *Liber etymologiarum* Izydora z Sewilii. Zdarza mu się tłumaczyć imiona greckie rdzeniem hebrajskim<sup>10</sup>. Widać jednak w tych etymologiach troskę o egzegezę literalną: każdy wyraz tekstu świętego, także nazwa własna, ma ukryte w sobie znaczenie, które trzeba odsłonić czytelnikowi. Tak więc, mimo niedoskonałych narzędzi filologicznych, metoda egzegetyczna św. Tomasza była bez zarzutu, świadczą o jego wyczuciu natchnienia biblijnego.

Także gdy chodzi o krytykę tekstu, Tomasz stoi niżej od wielu swoich współczesnych. Nie troszczy się on o tekst naukowo pewny, dający solidne podstawy dla badań teologicznych, lecz zadowala się powtórzeniem uwag dawnych Ojców. Wyjaśniając niepewny krytycznie tekst Rz 5,14 („którzy [nie] zgrzeszyli przestępstwem na wzór Adama”), Tomasz wybiera bez namysłu lekcję bez przeczenia, „Ambrożo powiada bowiem, że w starych kodeksach nie ma słówka nie, toteż przypuszcza, że zostało ono dodane później i psuje tekst pierwotny”<sup>11</sup>. Najczęściej cytuje on różne warianty tekstu („secundum aliam litteram”), bez ich krytycznej oceny. Mimo to trzeba przyznać, że wyczucie poprawnej wersji jest u Tomasza znacznie lepsze niż u innych ówczesnych egzegetów (jak np. Langdon). Akwinata sprawdza też starannie cytaty biblijne w Nowym Testamencie i słusznie zauważa, że św. Paweł cytuje Pismo „według lekcji Septuaginty”<sup>12</sup>. Szczególnie troszczy się Tomasz o dokładny podział wierszy i perykop, co wpływa na interpretację myśli autora natchnionego.

Możemy teraz, po zapoznaniu się z warsztatem egzegetycznym św. Tomasza, próbować odpowiedzi na pytanie: w jakim duchu i jakimi metodami wykladał on Pismo Święte?

Otóż jego egzegeza jest przede wszystkim literalna, oparta o wyrazowy sens tekstu biblijnego. Prolog do *Postyllii super Psalmos* precyzuje, w jakim duchu należy czytać Pismo. Przypomina najpierw, że błędem Teodora z Mopswestii było zaprzeczenie, iż ST jest prorocstwem o Chrystusie. Tomasz, idąc za nauczaniem Hieronima, stwierdza: *Nihil est in divina Scriptura quod non pertineat ad Christum vel ad Ecclesiam*. Jednocześnie, zgodnie ze swym mistrzem Albertem Wielkim, doskonali on formę egzegezy literalnej. Czyni tak dzięki głębokiemu rozumieniu inspiracji biblijnej. Dlatego jego *apositiones biblicae* nie są już katenami cytatów patrystycznych, ani zbiorem glos, jakie w XII wieku tworzyli Anzelm z Laon i Piotr Lombard. Badania św. Tomasza są już w znacznej części niezależne od dawnych autorytetów; nie boi się on wyrażać opinii osobistych. *Catena aurea* wyraża jeszcze dawną formułę; Tomasz podjął tę pracę na zlecenie papieża. Ale już *Expositio in Job* wyznacza istotny zwrot

<sup>10</sup> Tak np. imię Filip tłumaczy za Hieronimem jako „usta lampy” (*os lampadis*), choć już Beda poprawił tę naiwną etymologię.

<sup>11</sup> *Wykład Listu do Rzymian*, w tłum. i oprac. J. Salija, dz. cyt., 88. Nawiasem mówiąc, powołanie się na Ambrożego jest też niecisłe; chodzi w rzeczywistości o Ambrożystrę.

<sup>12</sup> *Wykład Listu do Rzymian*, dz. cyt., 30 (Rz 1,17): „Albowiem w naszej Biblii, zgodnie z oryginałem hebrajskim, czytamy: Sprawiedliwy ze swojej wiary żyje”.

w historii interpretacji tej trudnej księgi. Od czasów św. Grzegorza Wielkiego<sup>13</sup> komentowano Joba wyłącznie metodą alegoryczną. Tomasz jako pierwszy odważył się zastosować egzegezę literalną; stąd rzadko cytuje tu *Glosę*, gdyż brak w niej akcentowania sensu dosłownego. Podobnie czyni on w komentarzach do Lamentacji, a nawet do św. Jana i Listów Pawła, choć nie wyklucza odniesień do tradycji.

Św. Tomasz łączy w swej egzegezie *nova et vetera*. Na ogół, wzorem swoich współczesnych, powołuje się na opinie poprzedników. Nie waha się jednak przedstawiać także własnych interpretacji tekstu świętego. Jak wiadomo, tradycyjną była egzegeza alegoryczna i mistyczna. Akwinata zwykle je przyjmuje, ze względu na ich wartość doktrynalną i duchową; zawsze jednak stara się odróżnić je od egzegezy literalnej. Gdy np. komentuje słowa Jana Chrzciciela: „nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała” (J 1,27), najpierw daje wyjaśnienie własne, a potem duchowe: *Et haec quidem expositio est litteralis. Exponitur autem et mystice*. Podobnie drzewo figowe, pod którym siedział Natanael (J 1,48), trzeba rozumieć wpierw dosłownie (*ad litteram*), a potem *mystice*: o grzechu (Augustyn) bądź o dawnym Prawie (Grzegorz).

Egzegeza duchowa zachowuje więc wartość ze względu na swą głębię i na autorytet tradycji Kościoła. Gdy Chrystus mówi uczniom: „Chodźmy znów do Judei” (J 11,7), zapowiada *mystice* Żydom swój powrót na końcu świata. Marta i Maria (J 11,20) symbolizują życie czynne i kontemplację. Nie są to jednak interpretacje fantastyczne: św. Tomasz stosuje tu zasady hermeneutyki, według których w Biblii rzeczywistości oznaczane przez słowa są z kolei znakami innych rzeczywistości, duchowych. Znaczenia duchowe wyrastają z sensu dosłownego. Z jednej strony konkretne okoliczności wydarzenia stanowią źródło dla wykładni duchowej<sup>14</sup>. Z drugiej zaś strony te duchowe wyjaśnienia są wtórne, stanowiąc jakby praktyczne zastosowanie ścisłej egzegezy, która zajmuje się wyjaśnieniem przede wszystkim sensu dosłownego<sup>15</sup>. Tomasz nie uznaje wielości sensów literalnych. Zdarza się jednak często, że daje on dwa dosłowne objaśnienia jednego tekstu, jeśli obie interpretacje są hipotetyczne<sup>16</sup>. Np. „oczekiwanie stworzenia na objawienie się synów Bożych” (Rz 8,19) może rozciągać się na sprawiedliwych, na wszystkich ludzi, a nawet na stworzenie nierozumne<sup>17</sup>.

Św. Tomasz dokonuje więc wyczerpującej egzegezy, zawsze w oparciu o konkretne słowa i gramatykę tekstu. Uwzględniając kontekst bliższy i dalszy analizuje on jedyny sens literalny, choćby nie zawsze dało się go określić z całą pewnością. Korzysta w tym celu z objaśnień Ojców, choć czyni to w sposób krytyczny. Egzegeta, jego zdaniem, musi pamiętać o tym, że tekst biblijny nie jest martwą literą, lecz żywym słowem Boga. Komentując np. życie i nauczanie Chrystusa, należy zawsze szu-

<sup>13</sup> *Moralium libri XXXV seu expositio in librum beati Job*, PL 75, 509-1162; 76, 9-782.

<sup>14</sup> „Possunt haec tria (circumstantiae) habere mysterium. In Joa. XIII, 12 ea quae de Paradiso in Scriptura dicuntur, per modum narrationis historicae proponuntur, in omnibus autem quae sic Scriptura tradit, est pro fundamento tenenda veritas historiae et desuper spirituales expositiones fabricandae” (*STh I* q. 102, a.1).

<sup>15</sup> „Sed primus sensus est magis litteralis” (*Ad Rom.* III, lect. 4, v.27; w tłum. Salija s. 65); „hic sensus magis cocordat cum nostra littera (tamże, IX, lect. 3, v.15 [s.151]).

<sup>16</sup> „Secundum aliam litteram potest intelligi” (*Ad Rom.* III, lect. 3, v.25; w tłum. Salija s. 64); „Littera ista potest legi dupliciter” (*In Joa.* VI, lect. 4, v.40).

<sup>17</sup> *Wykład Listu do Rzymian*, dz. cyt., 129.

kać motywów (*rationes, causae*), jakie kierowały Jego postępowaniem; trzeba „przemysleć na nowo” życie Jezusa. Takie dynamiczne ujęcie jest najlepszą gwarancją dotarcia do prawdy Ewangelii. Oto znów przykład z komentarza do św. Jana: „[Jezus] uszedł z ich rąk i ponownie udał się za Jordan, na miejsce, gdzie Jan poprzednio udzielał chrztu” (J 10,39n). Powód tej ucieczki jest najpierw symboliczny (*mystica causa*): miał On wkrótce pójść z uczniami, aby nawracać pogan. Podwójna jest natomiast racja literacka: po pierwsze było to blisko Jeruzalem, gdyż Jezus nie chciał się zbytnio oddalać od miejsca swej Męki. Po drugie, miejsce to przypomina oświadczenie Jana Chrzciciela („Oto Baranek Boży”) i Ojca podczas chrztu w Jordanie<sup>18</sup>.

Jaką metodą wyjaśnia św. Tomasz sens literalny Pisma? Ówczesną egzegezę najlepiej określił Roger Bacon: „W magistralnej egzegezie tekstu wszystko sprowadza się do trzech rzeczy; podział na liczne *articuli*, jak to czynią artyści; *concordantiae* na sposób stosowany przez prawników, oraz rytmiczne *consonantiae* jak u gramatyków. Te trzy punkty stanowią główne zadania najlepszych egzegetów”<sup>19</sup>. Stanowią one specyfikę egzegezy dialektycznej: komentarze biblijne w XIII wieku są zatem scholastyczne: dzielą tekst na różne punkty, dystynkcje i przeciwieństwa. Jednocześnie jednak wiążą między sobą te sekcje i perykopy w oparciu o ideę przewodnią. Egzegeta winien śledzić rozwój myśli hagiografa, przejścia pomiędzy tematami, wreszcie rację bytu poszczególnych wierszy.

Tę metodę analizy doprowadzili do perfekcji św. Albert Wielki i św. Bonawentura. Również św. Tomasz „od pierwszego słowa stara się wiązać rozważaną kwestię, o ile można, z kontekstem uprzednim”<sup>20</sup>. Dobrym przykładem jest tu jego pierwszy wykład ósmego rozdziału Listu do Rzymian<sup>21</sup>. Zawarte tam drobiazgowo podziały mogą nużyć, ale jest to technika szkolna, ucząca samodzielnych analiz. Tomasz nie zadowolą się dzieleniem tekstu; potrafi budować syntezy i wiązać wyróżnione elementy, aby wykazać rozwój myśli. Właśnie ta jedność myśli, wewnętrzna struktura utworu, to szczególnie akcent egzegezy św. Tomasza. Widać to zwłaszcza w planie doktrynalnym Listów Pawłowych.

Już w XII wieku definiowano księgę według treści, formy, użyteczności i zamiaru autora. Takie rubryki analityczne odnajdujemy w komentarzach Stefana Langdona, Alberta Wielkiego i Tomasza. Ci ostatni dodają przy tym nową formułę, filozoficzną. We wprowadzeniu do każdego z Listów św. Pawła mówi Tomasz najpierw o materii czyli przedmiocie Listu<sup>22</sup>. Ale we wprowadzeniu ogólnym do *Corpus Paulinum* wyróżnia on zawsze cztery elementy każdego z pism Apostoła: *auctor*, *materia*, *modus* (forma), wreszcie *utilitas*<sup>23</sup>. W tym stereotypie prologów wyraża się charakter dialektyczny egzegezy Tomasza, podobnie jak jego współczesnych.

<sup>18</sup> Szerzej zob. C. Spicq, DThC 15, k.714. Przykłady egzegezy tekstów ST podają A. Tyrol, *Święty Tomasz z Akwinu a Pismo Święte*, PolSacra 2(1998)n.3, 163-170 (zwl 167n); W. Dąbrowski, *Analiza tekstu Mi 6,8 według św. Tomasza z Akwinu*, SThVars 37(1999)n.2, 85-101.

<sup>19</sup> *Opus minus* (ed. J. S. Brewer), London 1859, 323.

<sup>20</sup> P. Mandonnet, *Chronologie des ecrits scripturaires de saint Thomas d'Aquin*, RevThom 11(1928)118.

<sup>21</sup> *Wykład Listu do Rzymian*, dz. cyt., 118-122.

<sup>22</sup> Np. 1Kor: de sacramentis; Hbr: de excellentia Christi itd.

<sup>23</sup> Podobnie czyni we wprowadzeniach do Psalmów, Lamentacji i Jeremiasza: autor to prorok Boży, materią czy treścią pisma jest niewola ludu; forma literacka to prorocstwo, a cel utworu natchnionego: żyć dobrze i dojść do chwały nieśmiertelności.

Głównym jednak zadaniem egzegety jest wydobycie z tekstu biblijnego nauki dogmatycznej i moralnej. Ta cecha, ściśle teologiczna, jest specyficzna dla egzegezy Tomaszowej. Księgi biblijne interesują go tylko pod względem ich zawartości doktrynalnej. Jako *magister S. Theologiae*, uważa on egzegezę za dyscyplinę podporządkowaną teologii. Dlatego właśnie tak istotna jest rola św. Tomasza w historii interpretacji Pisma. W wieku XII, i aż do połowy XIII stulecia, utożsamiano teologię z Pismem św.<sup>24</sup> Św. Tomasz bardziej niż inni przyczynił się do rozdzielenia tych dyscyplin. Akcentując ścisły sens literalny, wraz ze swym mistrzem Albertem Wielkim, wyodrębnił wśród nauk teologicznych autonomiczną dyscyplinę egzegezy. Od XIV wieku obydwaj nurty rozejdą się zupełnie: mistrz Ekhart będzie teologiem, a Mikołaj z Liry - pierwszym egzegetą. Obydwaj przy tym ściśle zależą od myśli Tomasza.

Przyjrzyjmy się jeszcze, jak rozumie św. Tomasz zadania egzegezy teologicznej. Zgłębiając rozumem dane Objawienia, komentator Pisma dochodzi do teologicznej interpretacji sensu dosłownego. W ten sposób następuje przejście od teologii biblijnej do teologii systematycznej. Doktryna teologiczna, trzymając się własnej metodologii, pomaga natomiast do sprecyzowania literalnego sensu tekstu Biblii. Egzegeta wydobywa z danych Objawienia argumenty biblijne. Egzegeza jest więc elementem dowodzenia teologicznego. Sama struktura komentarza zależy od tego celu teologicznego. Oto jeden z przykładów, znowu z Listu do Rzymian, gdzie św. Paweł stwierdza rozpowszechnienie grzechu pierwotnego: „przez jednego człowieka grzech wszedł na świat” (Rz 5,12). Tomasz, w oparciu o naukę Augustyna i o autorytet Pisma, wyjaśnia najpierw - wbrew pelagianom - powszechny zasięg grzechu pierwotnego. Rozum jednak podnosi tu trudność: „Mogłoby się jednak wydawać, że jest niemożliwe, aby przez pochodzenie cielesne grzech przechodził z jednego na drugiego”<sup>25</sup>. Takie rozumowanie potwierdza autorytet Arystotelesa: „umysł nie jest aktem jakiegoś ciała, a zatem nie może być przyczynowany przez moc cielesnego nasienia”. Stąd odpowiedź na płaszczyźnie filozoficznej: „Otóż rozumnie będzie na to odpowiedzieć, że chociaż w nasieniu nie ma duszy, jest w nim przecież moc uzdalniająca ciało do przyjęcia duszy, która kiedy jest ciału udzielana, zostaje na swój sposób do niego dopasowana [...]. Pozostaje jeszcze wątpliwość [...]”<sup>26</sup>. Egzegeza sprowadza się tu do rozwiązywania trudności rozumu.

Tomaszowa egzegeza jest jednak przede wszystkim biblijna. Jej główną zasadą hermeneutyczną jest wyjaśnianie Biblii przez Biblię, tzn. tłumaczenie sensu jednego tekstu przez cytowanie miejsc paralelnych. Jest to zasada starożytna, znana już żydowskim rabinom w Talmudzie. Tomasz nie ogranicza tej zasady do werbalnych cytatów, lecz szuka odniesień w podobnym kontekście historycznym. Wyjaśniając Jezusowe słowa: „Nie mniemajcie, że to Ja was oskarżę przed Ojcem” (J 5,45), św. Tomasz potwierdza ten logion licznymi cytatami innych wypowiedzi Jezusa<sup>27</sup>.

Odwołanie się do innego tekstu biblijnego nie wystarczy jednak, aby wyjaśnić miejsce trudne. W tym względzie wielką pomocą dla egzegety są interpretacje biblijne u Ojców Kościoła. Egzegeza św. Tomasza jest więc tradycyjna. Także żydzi wie-

<sup>24</sup> Jeszcze św. Bonawentura pisze: „Sacra Scriptura sive theologia”: *Breviloquium*, pars I, cap. 1.

<sup>25</sup> *Ad Rom V*, lect. 3, v. 12. Tłum J. Salij, dz. cyt., 83.

<sup>26</sup> Tamże, 84.

<sup>27</sup> *In Joh. V*, lect. 7, v. 45.

rzyli w natchnione komentarze rabinów. Średniowiecze przypisuje Ojcom ogromny autorytet, równy niemal autorom kanonicznym. Stąd zrozumiałe zapotrzebowanie na takie dzieła, jak *Catena aurea*. Ten komentarz Tomasza do Ewangelii, pisany tradycyjną metodą, korzysta głównie z dwu najbardziej przezeń cenionych świadków Tradycji: Jana Chryzostoma i Augustyna<sup>28</sup>. Cel tej Kateny był głównie apologetyczny, stąd liczne w niej odniesienia do dawnych i nowszych herezji. *Refutatio haereticorum* to w XIII wieku jeden z istotnych celów egzegezy.

Kolejną cechą egzegezy św. Tomasza jest jej werbalizm. Wzorem współczesnych, Akwinata korzysta obficie z *Liber etymologiarum* Izydora z Sewilli. Każda nazwa osobowa i miejscowa ma swoje głębsze znaczenie. Choć są to na ogół wyjaśnienia błędne, świadczą jednak o szacunku dla litery Pisma. Jest to zresztą pogląd nie tylko biblijny, lecz także grecki. Już Platon wykląda go w swym Kratylu; sławna definicja św. Izydora jest tylko wyrazem poglądu głęboko zakorzonego w tradycji europejskiej<sup>29</sup>.

Egzegeza św. Tomasza jest wreszcie naukowa. Średniowiecze widziało w Piśmie św. źródło wszystkich nauk i drogę dostępu do całej prawdy. Dlatego wymagało, aby egzegeta posiadał wiedzę i kulturę encyklopedyczną; był to konieczny warunek owocnej interpretacji Biblii. Postawa Tomasza była bardziej powściągliwa, jednak i on, zwłaszcza w komentarzu do Joba musiał odwoływać się do starożytnych przyrodników, a szczególnie do Arystotelesa.

Głównym źródłem hermeneutyki św. Tomasza jest dzieło Augustyna, *De doctrina christiana*; wiele jednak reguł wypracował on osobiście. Należą one do trwałego dziedzictwa biblistyki<sup>30</sup>. Ich zadaniem jest dokładniejsze uchwycenie sensu literalnego Biblii; natomiast sens alegoryczny, moralny i anagogiczny może z pewnością ustalić jedynie nauka Kościoła (*STh* II-II q.1 a.9n). Komentator nie może lekceważyć tradycyjnej nauki o czterech sensach biblijnych<sup>31</sup>. Św. Tomasz jako pierwszy wypracował dokładną regułę ich interpretacji, opartą na zasadzie rozwoju Objawienia. Nie można więc stosować dowolnego sensu duchowego do jakiegoś tekstu biblijnego. W ten sposób Tomasz kładzie kres wybujałej wówczas egzegezii alegorycznej<sup>32</sup>.

Czas na podsumowanie egzegetycznego dzieła św. Tomasza. Można powtórzyć za S. Lyonnetem, że Akwinata jest „najbardziej prestiżowym egzegetą XIII wieku”<sup>33</sup>.

<sup>28</sup> Jan Chryzostom jest tam przytaczany blisko 200 razy, a Augustyn aż 334 razy. Zob. C. Spicq, *DThC* 15, k. 722.

<sup>29</sup> „Etymologia est origo vocabulorum, cum vis verbi vel nominis per interpretationem colligitur” (PL 82,105).

<sup>30</sup> Zob. J. Drozd i J. Homerski, *Zasady katolickiej interpretacji Pisma św.*, w: *Wstęp ogólny do Pisma św.* (red. J. Homerski), Poznań 1973, 297-322.

<sup>31</sup> Klasyczne w tym względzie jest opracowanie H. de Lubac, *Exégese médiévale. Les quatre sens de l'Écriture*, t.1-4, Paris 1959-1964.

<sup>32</sup> „Nihil est quod occulte in aliquo loco S. Scripturae tradetur, quod non alibi manifeste exponatur; unde spiritalis expositio semper debet habere fulcimentum ab aliqua litterali expositio S. Scripturae” (*Quodl.* VII a.14 ad 3).

<sup>33</sup> S. Lyonnet, *L'actualité de S. Thomas exégète*, w: *Atti del Congresso Internazionale: Tommaso d'Aquino nel suo settimo centenario*, t.4, Napoli 1976, 9. Por. w tymże tomie inne opracowania szczegółowe, zwł. A. Di Marco i S. Cipriani.



Jego egzegeza jest z istoty teologiczna, gdyż stara się z tekstów biblijnych wydobywać całą ich wartość doktrynalną.

Miejsce Akwinaty w historii hermeneutyki polega na doskonałym wykorzystaniu tendencji poprzedników. Od uczonych szkoły św. Wiktora przejął on, podobnie jak mistrz Albert, szacunek dla sensu literalnego. Był także przekonany o głębokim znaczeniu interpretacji duchowej: najlepsza bowiem egzegeza nie zdoła wyczerpać bogactwa sensu religijnego, jaki Bóg wkłada w każde słowo Objawienia<sup>34</sup>. Geniusz Tomasza poskramia jednak nadużycia ówczesnej alegorezy, określając zasady jej wydobywania z litery i kontekstu świętej księgi. Z drugiej strony Akwinata świetnie uprawia egzegezę literalną. Brak znajomości nauk pomocniczych, zwłaszcza filologii, ogranicza dokładność jego stwierdzeń. Mimo to duch egzegezy Tomasza, łącznie z wnikliwością teologa natchnionego wiarą, stawiają go ponad wszystkich ówczesnych teologów. Dlatego też Mikołaj z Liry, znacznie lepiej wyposażony w narzędzia filologiczne, pójdzie za Tomaszem bez zastrzeżeń, przygotowując późniejszy rozkwit egzegezy biblijnej.

*Katechizm Kościoła Katolickiego* (1992), przypominając zasady kościelnej hermeneutyki, przytacza piękny fragment komentarza św. Tomasza do Psalmów. Wyjaśniając mesjański Ps 21/22 pisał on na temat słów *factum est cor meum sicut cera liquescens* (w.15): „Serce Chrystusa oznacza Pismo święte, które pozwala poznać serce Chrystusa. Przed męką serce Chrystusa było zamknięte, ponieważ Pismo święte było niejasne. Pismo święte zostało otwarte po męce, by ci, którzy je teraz rozumieją, wiedzieli i rozeznawali, w jaki sposób powinny być interpretowane proroctwa” (KKK 112). Zdanie to jest przykładem dojrzałej egzegezy Doktora Anielskiego, który nie boi się korzystać z tradycyjnej lektury duchowej Pisma. Zarazem jednak przypomina z mocą, że „wszystkie rodzaje sensu Pisma świętego powinny się opierać na sensie dosłownym” (*STh* I, 1, 10 ad 1; cyt. w KKK 116). To zdanie z kolei zostało przypomniane w Dokumentie Papieskiej Komisji Biblijnej o interpretacji Biblii w Kościele (1993). Dokument ten powołuje się tu na autorytet Tomasza, przestrzegając jednocześnie, aby sensu wyrazowego (*littérale*) nie mylić z „literalizmem, do którego przywiązani są fundamentaliści”<sup>35</sup>.

Na koniec przypomnijmy hołd złożony myśli św. Tomasza w encyklice *Fides et ratio* Jana Pawła II (1998). W samym środku tego ważkiego dokumentu „o relacjach między wiarą a rozumem” umieszczony jest fragment poświęcony „Nieprzemijającej nowości myśli św. Tomasza z Akwinu” (nn. 43-44). Pamiętamy, jaką wagę przywiązywał sam Akwinata do struktury tekstu. W koncentrycznej strukturze encykliki te dwa punkty mają również znaczenie przełomowe. Papież nie zajmuje się wprawdzie dziełem egzegetycznym św. Tomasza, gdyż encyklika dotyczy innych problemów. Zwraca jednak uwagę na nowość jego teologii: „Akwinata pragnął ukazać pierwszeństwo tej mądrości, która jest darem Ducha Świętego i wprowadza w poznanie rzeczywisto-

<sup>34</sup> „Auctor principalis S. Scripturae est Spiritus Sanctus, qui in uno verbo S. Scripturae intellexit multo plura quam per expositores S. Scripturae exponantur vel discernantur” (*Quodl.* VII a.14 ad 5).

<sup>35</sup> *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*. Przekład i red. R. Rubinkiewicz. Warszawa 1999, 61. W tym przypadku lepszy jest przekład bpa Romaniuka: „Sensu dosłownego, czyli wyrazowego, nie należy mieszać z literalistycznym, za istnieniem którego opowiadają się fundamentaliści” (*Pallottinum* 1994, 67).

ści Bożych. Jego teologia pozwala pojąć specyfikę mądrości w jej ścisłym powiązaniu z wiarą i z poznaniem spraw Bożych" (n. 44). Na tym właśnie polega nowość Tomaszowej koncepcji teologii. W jego rozumieniu egzegeza biblijna zanurza umysł badacza w źródle Objawienia, aby w ten sposób rozum oświecić wiarą. *Praestet fides supplementum sensuum defectui.*